

Jerzy
Bartmiński

JAK ZMIENIA SIĘ STEREOTYP NIEMCA W POLSCE?

Twierdzenie, że stereotypy są sztywne i niezmiennie, samo staje się myślowym stereotypem i nabiera niekiedy cech pośpiesznego i nieuprawnionego uogólnienia opartego na niepełnej wiedzy, a zarazem bezkrytycznie powtarzanego w szerokim obiegu.

Co jednak uchodzi potocznej praktyce, nie uchodzi nauce. Badania potwierdzają nieuchronność stereotypów, nie potwierdzają jednak ich niezmienności.

Przeciwnie, okazuje się, że radykalne przemiany, jakich świadkami jesteśmy w ostatnich 10 latach nie pozostały bez wpływu na tradycyjne wizerunki i oceny naszych sąsiadów, zarówno dalszych jak bliższych: Rosjanina, Żyda, Niemca.

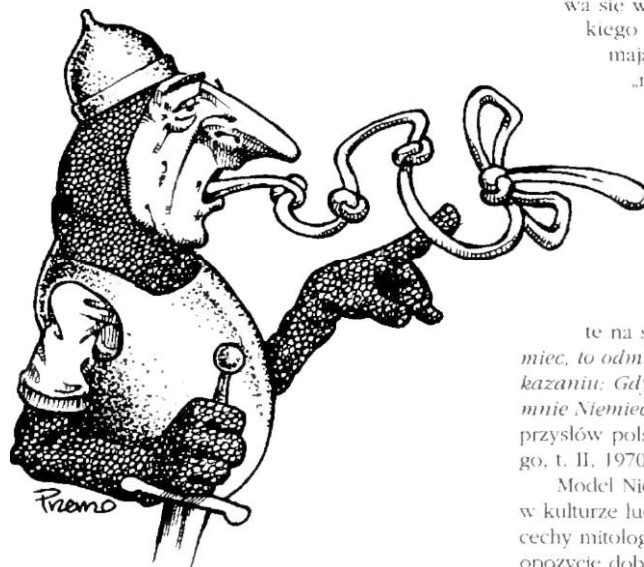
ZATRZYMAMY SIĘ tu na stereotypie Niemca. Wyniki ostatnich badań stosunkowo jednorodnego wiekowo i socjologicznie środowiska studenckiego, prowadzone kilkoma metodami od roku 1990, oraz badań dawniejszych, pozwalają uchwycić kierunek, tempo i intensywność zmian w polskim stereotypie Niemca, jakie zachodzą w ostatnim okresie.

W dziejach stereotypu Niemca w Polsce wyróżnić można okres staropolski, do momentu utraty niepodległości państwowej w roku 1795; okres zaborów i walki z germanizacją zakończony odzyskaniem niepodległości w 1918 roku; okres międzywojenny, którego przedłużeniem były czasy II wojny światowej i pierwsze lata powojenne; wreszcie ostatni okres kształtowania się nowych relacji i wyobrażeń, które to zmiany uległy przyspieszeniu z powstaniem "Solidarności", zwłaszcza po uzyskaniu przez nią wpływu na polskie życie społeczne i polityczne.

OBCY

Do najstarszego przykładu narodowej mitologii, silnie zakodowanego w ludowym i popularnym obiegu kultury, należy wyobrażenie Niemca jako prototypu człowieka „obcego”. Wyobrażenie to opiera się na elementarnej, ogólnokulturowej opozycji swój-obcy i znalazło wyraz np. w średniowiecznej legendzie o Wandzie, co nie chciała Niemca. Znaczenie tego najstarszego wariantu stereotypu Niemca zostało wyeksponowane w samej nazwie Niemiec, która etymologicznie znaczy tyle co „niemy”, w sensie „niezrozumiały, taki, z którym się trudno porozumieć” (w przeciwieństwie do Słowianina, od słowa, a więc kogoś, z kim można się dogadać, porozumieć); do dziś uży-

Twierdzenie, że stereotypy są sztywne i niezmiennie samo staje się myślowym stereotypem.



wa się w odniesieniu do języka niemieckiego wyrażen szwargot, szwargotać, mających też ogólniejsze znaczenie „mówić w sposób trudny do zrozumienia”. Liczne są anegdoty, pieśni, opowiadania wyśmiewające język niemiecki, czy też nieumiejętność Niemców mówienia „normalnie”, tj. tak, jak my. Obecność językową utrwalają ludowe przysłowia: *Gadałże z nim, kiedy on Niemiec* (oparte na stosownej anegdocie); *Co Niemiec, to odmieniec; Siedzi jak na niemieckim kazaniu: Gdyby nie ten der-di-das byłby ze mnie Niemiec* (zapisane w „Nowej księdze przysłów polskich” pod red. J. Krzyżanowskiego, t. II, 1970).

Model Niemca jako „obcego”, przyjmował w kulturze ludowej i obiegu popularnym także cechy mitologiczne, wchodził w podstawowe opozycje dobry-zły. Przypisywano więc Niemcowi właściwości demoniczne (jak w przysłowiu *Gdzie Niemiec staje, tam trawa nie rośnie*) i wręcz diabelskie (np. w przysłowiu *Kto Niem-*

cowi służy, temu diabeł płaci, ad. 1894). Diabeł przedstawiony był na podobieństwo Niemca, co utrwaliło przysłowie: *Zakochał się jak diabeł w niemieckim ubiorze*; chodziło o ubiór krótki, „kusy”, uważany za charakterystyczny dla Niemca (por. przysłowie *Kusy jak Niemiec*, w balladzie Mickiewicza: *Istny Niemiec, sztuczka kusa*), w parze z „diabelskością” szło, że odmawiano mu cech ludzkich (wyrażenia typu *Człowiek do bry, choć Niemiec*, z A. Oppmanna).



Podobnie jak w przypadku ludowego diabła, także obraz Niemca nabierał niekiedy w przekazach ludowych cech komicznych, żartobliwych, kpiących, co było formą przewyżczenia obcości, jej osławiania, uwyznaczania.

Podobnie jak w przypadku ludowego diabła, także obraz Niemca nabierał niekiedy w przekazach ludowych cech komicznych, żartobliwych, kpiących, co było formą przewyżczenia obcości, jej osławiania, uwyznaczania.

PLUDRAK

W okresie staropolskim w obrazach Niemca dominowała optyka szlachecka.

Z pozycji Polaka-szlachcica w obrazie Niemca-obcego dostrzegano odmienną wykładnię wyglądu (zewnątrz-nego) (kusy strój, spodnie zwane pludrami, z czego początek wzięło dawane Niemcom przezwisko pludraki, warkocz zwany harcopem), kuchni (przezwisko kartoflarze), oraz wyznaczniki innej kultury, obcy język, obca religia (przysłowie *co Niemiec to heretyk*, luter, kalwin - funkcjonują jako przezwiska, np. *Luter jesteś, nie człowiek*), a także tak odmienną od szlacheckiej postawę życiową (skapstwo, por. przysł. *U Niemców ani mucha się nie pożywi*; dokładność).

Wielką popularnością cieszyło się przysłowie przytoczone przez W. Potockiego w „Moraljach”:

*Nigdy w szczerzej nie żył Polak z Niemcem zgodnie,
Polaka pycha, Niemca wolność w oczy bodzie,
Stąd przypowieści miejsce, że póki świat światem,
Nie będzie nigdy Niemiec Polakowi bratem.*

Pewne cechy postawy Niemców uzyskiwały jednak uznanie, jak świadczy przysłowie *U Niemca ucz się rozumu, u Polaków cnoty*.

Generalnie biorąc, opinia staropolska o Niemcu była, jak stwierdza Bystron: „niechętna, czasem lekceważąca czy pogardliwa, w najlepszym razie wyczekująco neutralna lub też bezinteresownie satyryczna”. Badacz podkreślał przy tym, że „opinię tę tworzył szlachcic, który się za kandydata do tronu uważał i lekcewał kolonistę czy mieszczańca Niemca, a nawet i szlachcica niemieckiego, służącego w cudzoziemskim autoramencie; podtrzymywał tę opinię polski mieszczańca czy chłop, z nienawiścią patrzący na sukcesy pracowniczego i oszczędnego Niemca.” (Bystron 1935-1980, s. 335-6).

WRÓG I RÓWNOCZEŚNIE REPREZENTANT WYSOKIEJ KULTURY

Taki ambiwalentny stereotyp Niemca wykształcał się w Polsce w wieku XIX. Przy tym „postawy wrogości Polaków wobec Niemców narastały paralelnie do procesu zdobywania hegemonii przez Prusy” - zauważa Zofia Mitosek (1974, s. 73) i w miarę przyjmowania przez nie funkcji reprezentanta całych Niemiec. W toku

Podobnie jak w przypadku ludowego diabła, także obraz Niemca nabierał w przekazach ludowych cech komicznych, co było formą przewyżczenia obcości

XIX wieku następowała stopniowo w świadomości polskiej identyfikacja pruskości i krzyżactwa z niemieckością i odpowiednio do tego w obrazie Niemca zdobywały wysoką pozycję cechy takie (sięgnijmy tu po „Indeks przywar i zalet Niemców w oczach Polaków” Wrzesińskiego 1992), jak „bezwzględność”, „brak zrozumienia i szacunku dla innych”, „brutalność”, „egoizm”, „grabieżczość”, „kult siły”, „materializacja”, „megalomania”, „obluda”, „odwetowość”,



„okrucierstwo”, „pogardliwość”, „przemoc”, „pycha”, „szacunek dla siły”, „wojowniczność”, „zaborczość”, „zadufanie”, „zdradzieckość”, „zdziczenie”. W języku XIX-wiecznym utrwała się wyrażenie frazeologiczne buta niemiecka, która to cecha stanowi dominantę w ówczesnym wariacie stereotypu Niemca.

Równocześnie, jak stwierdza wrocławski historyk, „niezależnie od przekonań o trwałości konfliktów i zagrożeniu ze strony Niemców. Polacy niemal zawsze widzieli w nich, nawet w momentach szczególnie groźnych dla własnego bytu narodowego, społeczność reprezentująca wysokie wartości cywilizacyjne i kulturowe” (Wrzesiński 1992, s. 713). Stał w indeksie Wrzesińskiego wysoką frekwencję mają również cechy takie, jak „dynamiczność”, „dyscyplina”, „gospodarność”, „ład”, „organizacyjne umiętności”, „posłuszeństwo”, „uległość”, „ujednoczenie”, „pracowitość”, „pragmatyzm”, „racjonalność”, „tradycjonalizm” itp.

Fascynacja kulturą i cywilizacją niemiecką obejmuje w tym okresie głównie wykształcone warstwy polskiego społeczeństwa. O ile zalety niemieckie wiązano zawsze z cywilizacją, kulturą, organizacją życia codziennego, o tyle przywary - ze sferą życia politycznego.



OPRAWCA

To obraz budowany z pozycji ofiary agresji hitlerowskiej. Wydarzenia II wojny światowej przyniosły uwiarygodnienie negatywnych elementów tradycyjnego stereotypu i przewartościowanie elementów pozytywnych - dokładności, posłuszeństwa, zamilowania do porządku, które objawiły Polakom swoje inne, groźne oblicze. Stereotyp Niemca-wroga dominujący w polskiej literaturze okupacyjnej posuwa się aż do odmawiania mu cech ludzkich. Słownictwo, jakiego używa się mówiąc o Niemcu, animalizuje go i reifikuje. „Z jednej strony oprawca zaczął się kojarzyć z wizerunkiem dzikiej, opanowanej żądzą mordy bestii, a drugiej zaś przypominał bezwonną cząstkę potworowej, sprawnie funkcjonującej maszyny zbrodni” - stwierdza T. Szarota (1978, s.150). Równocześnie - jak pokazała A. Niewiara (1991) językowo sytuuje się obraz Niemca na tle opozycji kultury europejskiej i germańskiego barbarzyństwa, państwa prawa i pruskiego bezprawia, wartości chrześcijańskich i pogaństwa, Boga i Diabła, człowieka i zwierzęcia, zdrowia i obłąd.

Doświadczenia wojny pozostawiły na długo trwały ślad w zbiorowej pamięci Polaków, jak pokazały badania K. Pisarkowej przeprowadzone w roku 1970 i 1971 wśród studentów krakowskich. Najczęstsze zapisane przez nią synonimy Niemca przedłużały tradycje z czasów wojny (zbrodniarz, okupant, oprawca, hitlerowiec, gestapowiec, SS-man, złoczyńca, sadysta, barbarzyńca, bandyta, krzykacz, despota, übermensch, Szkop, Szwał, okrutnik), choć równocześnie odżyły dawniejsze charakterystyki pozytywne: czysty, dokładny, skrupulatny, pracowity, praktyczny, solidny, gospodarny, oszczędny.

Z 24 cech Niemca, które Pisarkowa wydobyla z analizowanego materiału językowego, połowa ma ewaluację ujemną, wyraża strach (okrutny, surowy, bezwzględny), rezerwę (podstępny), lekceważenie (bez gustu, bez dowcipu), tu można wliczyć też cechy wyrażające respekt (stanowczy, śmiały, dumny, ponury, ciężki, poważny), połowa zaś ewaluację dodatnią, wyraża zaufanie (posłuszny, zdyscyplinowany, rzetelny, pracowity, praktyczny, akuratywny, słowny) i nawet sympatię (uczuciowy).

W okresie istnienia dwóch państw niemieckich i intensywnej propagandy socjalistycznej przyjaźni z NRD, zaczął kształtować się rozszczepiony stereotyp Niemca z NRD - „miłującego pokój i Polaków” - i Niemca z RFN - faszysty i odwetowca, bogatego (Kwilecki, 1978). Z czasem w potocznym obiegu nastąpiło w tej dziedzinie nieoczekiwane (w każdym razie - nieoczekiwane z oficjalnego punktu widzenia) przewartościowanie ocen: to Niemcy zachodni zaczęli być postrzegani jako porządni, zeuropeizowani, kulturalni, podczas gdy Niemcy wschodni jako leniwi, pijacy i nacjonalistyczni (Gruszczyński 1992). Ankieta „Spiegla” - (1991) potwierdziła to zróżnicowanie obrazów Niemców wschodnich i zachodnich w Polsce - pierwsi byli postrzegani jako bardziej pewni siebie, leniwi, prowincjonalni, mniej pomysłowi i obrotni.

EUROPEJCZYK

Badania z lat 90-tych („Spiegel” 1991, Urban 1993, Bartmiński 1993, Szymański 1993) wskazują na nowy etap funkcjonowania stereotypu



Niemca w Polsce. Nowe aspiracje cywilizacyjne zwyciężające w polskim społeczeństwie prowadzą - zwłaszcza w pokoleniu młodszym, do zmiany tradycyjnego obrazu - na plan pierwszy wysunięte zostają aspekty „cywilizacyjne” związane z pracą, gospodarnością, dyscypliną społeczną, a więc cechy szczególnie cenione w no-

wwej rzeczywistości społecznej w Polsce. Odpowiednio do tego ewaluacja Niemca staje się bardziej pozytywna. W ankiecie Jolanty Urban respondenci rozwijając zdanie „Podoba mi się, że Niemcy...” - najczęściej podawali cechy dotyczące charakteru (pracowitość, dokładność, porządek, obowiązkowość, punktualność), sytuacji bytowej (bogactwo, porządek, dobra organizacja) i postaw życiowych (gospodarność, przedsiębiorczość). Odpowiednio ujemnie wartościowano stosunek Niemców do innych ludzi i całych narodów (nacjonalizm, zaborczość i agresywność, zamknięcie w sobie).

Stereotyp - funkcjonujący w świadomości społecznej skróty, uproszczone i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp., często oparty na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony jednak przez tradycję i nie ulegający zmianom.

/Słownik Języka Polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka, PWN, Warszawa 1989/

Cechy bytowe wartościowane pozytywnie znalazły się też wśród dominujących na liście uzyskanej metodą „dyferencjału semantycznego” ponad 50% wskazań uzyskały cechy takie jak: pracowity, przedsiębiorczy, oszczędny, zaradczy, nadto też: nacjonalizm, dumny, czysty, patriotyzm, wykształcony, inteligentny, zawzięty (Bartmiński 1993, Urban 1993).

W dziejach stereotypu Niemca możemy - jak wynika z dokonanego skrótoowo przeglądu - wyróżnić następujące utrwalone społecznie punkty widzenia:

- A. prostego człowieka - odpowiada mu ludowy profil Niemca jako „obcego”;
- B. uformowanego w kulturze sarmackiej szlachcica - odpowiada mu profil Niemca- „pludraka”;
- C. polskiego patriotę broniącego zagrożonej przez sąsiadów niepodległości narodowej - profil Niemca zaborcy i wroga;

„Stereotypy mówią nam niewiele o tych, których dotyczą, bardzo wiele natomiast o tych, którzy je wytworzyli”
Andrzej Garlicki.

- D. ofiary przemocy militarnej - profil Niemca- hitlerowca, zbrodniarza;
- E. młodego inteligenta szukającego dla siebie miejsca we współczesnym świecie - profil Niemca jako pracownitego, bogatego i kulturalnego Europejczyka.

ZAKOŃCZENIE

Funkcjonuje w polskiej tradycji językowo-kulturowej pewien „bazowy” zespół cech przypisywanych Niemcowi w różnych okresach czasu, zespół, który wykazuje znaczną trwałość i pozostaje w związku z postawą dystansu, poczucia inności, a nawet obcości łączącej jednak z zaciekawieniem i respektem. Zespół ten jest różnie profilowany w zależności od konkretnych uwarunkowań historycznych. Zmiany stereotypu - bo nie jest prawdą, że stereotyp jest niezmienny i sztywny - dokonują się na różnych poziomach jego struktury.

Odróżnić trzeba zmiany o motywacji obiektywnej, od zmian wewnętrznych, mających motywację subiektywną, w sensie zależności od nastawienia podmiotu poznającego. Pierwsze polegają na odbiciu prostych przemian historycznych, czego przykładem mogą być zmienne charakterystyki niemieckiego ubioru (kusy frak itp.) czy sposobu odżywiania się (kartofle). Drugie, o wiele ciekawsze, obejmują podstawowe kryteria opisu ludzi i manifestują się zmianą punktu widzenia, perspektywy, w jakiej postrzegany jest inny, obcy. Zależy od aspiracji poznającego i przyjmowanego przez niego systemu wartości, ujawniają więc pewne rysy nas samych jako podmiotu poznającego. Znajdujemy tu potwierdzenie tezy, że „stereotypy mówią nam niewiele o tych, których dotyczą, bardzo wiele natomiast o tych, którzy je wytworzyli” (Andrzej Garlicki).

Pełna wersja artykułu ukazała się w „Przeglądzie Humanistycznym” nr 5, 1994 r.; wersja niemiecka była publikowana w „Zeitschrift für Empirische Textforschung”, nr 2, 1995 r.

Rysunki: Przemysław Tytus Krupski

Jerzy Bartmiński jest polonistą, profesorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, kierownikiem Zakładu Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego.